

Niezwykłe zwierzęta z zamierzchłej przeszłości

Pewnego sobotniego słonecznego dnia, gdy wreszcie wstałem, było już po 9:00. Rodzice pojechali do sklepu, więc śniadanie musiałem zrobić sobie sam. Od tego też momentu pomyślałem, że to będzie pechowy dzień. Przy myciu zębów rozładowała mi się szczoteczka, kiedy robiłem śniadanie kanapka z masłem spadła mi „do góry nogami” na kafelki. Rodzice po powrocie zrobili mi niespodziankę, gdyż kupili mi hodowlę triopsów. To wydarzenie spowodowało początek bardzo fajnej przygody.

Kolejnego dnia, kiedy w końcu tata przywiózł mi wodę destylowaną zacząłem swój eksperyment. Musiała to być specjalna woda destylowana, a nie z kranu, bo mogłyby się nic nie wykluć. Po wlaniu wody i specjalnej suchej mieszanki wszystko było gotowe, pozostało tylko czekać. Tak naprawdę nie wierzyłem, że z odrobiny pyłku i czystej wody coś może powstać. Po kilku dniach zauważyłem, że coś pływa po dnie. Zdawało mi się, że od tego czekania mam halucynacje. Poszedłem przemyć oczy, bo nie mogłem w to uwierzyć. Faktycznie zwierzęta się wykluły i były malutkie jak główka od szpilki.

Po kilku następnych dniach triopsy urosły trzykrotnie. Kiedy woda zaczęła mętnieć, przełożyliśmy je do większego pojemnika. Następnego dnia zauważyłem, że jednego brakuje, a był to prawie przeźroczysty stwór z oczami poza swoim ciałem. Zauważyłem też, że triopsy zrzucają skórę czyli linieją.

Po kilku następnych dniach, gdy wróciłem ze szkoły byłem światkiem morderstwa! Największy z triopsów zjadał drugiego i tak po kilku minutach zostały mi trzy.

W ciągu kilku następnych dni nic specjalnego się nie działo, wymieniałem im wodę, karmiłem. Z nudów przeczytałem kolejny raz instrukcję i wszedłem na google. Dowiedziałem się bardzo ciekawych i istotnych rzeczy.

Poprawna ich nazwa to przekopnica właściwa. Triopsy mogą urosnąć od 2 do 12cm. Przekopnica właściwa jest gatunkiem bardzo starym, nie zmienionym od triasu czyli od ok. 220 mln lat i należy do tzw. „żywych skamieniałości”. Triopsy mają pancerzyk na grzbiecie, na środku pancerza znajduje się ich tułów. Podczas linienia triopsy kręcą się i pływają na odwrot. Przekopnice mają trzy oczy, dwa do patrzenia, a jedno od wyczuwania światła. Kiedy triops zjada swój pokarm, łapie go od tylnej strony i mieląc nóżkami, przesuwając go do otworu gębowego.

Po kilku następnych dniach największy zjadł ostatniego. Zaczął rosnąć do ogromnych rozmiarów. Przełożyliśmy go do wanny, bo miał 15 cm. Po tygodniu miał już 50 cm, w tym momencie dałem mu na imię Maciek. Nie mogłem się powstrzymać od zabaw z nim i robienia mu zdjęć.

Pewnego razu wystawiłem jego zdjęcie na facebooka. Jeszcze tego samego dnia zadzwonił dzwonek do moich drzwi. Przywitałem dyrektora największego oceanarium w Polsce.

- To największy okaz w mojej karierze – rzekł dyrektor, po czym zapytał - Czy mogę go wziąć do oceanarium ?

Obiecał mi, że będę mógł go odwiedzać, kiedy zechcę. Zgodziłem się na to, bo wiedziałem, że tak będzie najlepiej .

Mijały kolejne tygodnie, a on wciąż rósł. Pod koniec roku miał 2 metry długości, ale i tak byliśmy przyjaciółmi. Odwiedzałem go w każdy piątek. Razem z Maćkiem dostaliśmy się do Księgi Rekordów Guinnessa.

Filip Michalik, kl. 6

13 lat

SP Dzięgielów